Oświadczenie złożone
przez senator Janinę Sagatowską
na 9. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 stycznia 2016 r.

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej

Szanowna Pani Minister!

Po raz kolejny pragnę podnieść bardzo ważny i nierozwiązany od wielu lat problem. Chodzi o żołnierzy 3. Batalionu Wojsk Kolejowych, 2. Pułku Wojsk Kolejowych oraz brygady wojsk kolejowych, wcielonych do wojsk kolejowych między 1951 a 1989 r., którzy do dzisiaj nie zostali w żaden sposób przez państwo zrehabilitowani.

Powyższą sprawę poruszałam już na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu Senatu w dniu 10 kwietnia 2014 r. W odpowiedzi ówczesny minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz pismem z dnia 16 maja 2014, DUS-0700-124-BB/14, wystosował nieprzychylną na moje wystąpienie odpowiedź.

Mając na względzie powyższą sprawę, jeszcze raz chciałabym powiedzieć, że dla nas, ustawodawców, to ogromny wstyd, iż w ciągu 25 lat wolnej Polski w żaden sposób nie udało się choćby symbolicznie zadośćuczynić temu, że ci ludzie pod przykrywką służby wojskowej dla kraju byli wykorzystywani do katorżniczej pracy. Pragnę przypomnieć raz jeszcze, że do kolejowych służb wcielono ponad 200 tysięcy osób, głównie z miejscowości wiejskich, co do których ówczesna władza miała podejrzenia o negatywny stosunek do komunistycznego ustroju. Powołania do wojska kolejowego były więc jedną z metod represji wobec niepokornych w stosunku do ówczesnej władzy Polaków. Przymusowa praca na torach u większości spowodowała konsekwencje zdrowotne. Młode organizmy często nie wytrzymywały ogromnego wysiłku fizycznego. Wielu zmuszanych do pracy przez całe swoje życie odczuwało skutki tego nieludzkiego wysiłku. Na budowach zdarzały się także wypadki śmiertelne. Żołnierze wojska kolejowego przez dwa lata służby katorżniczo i w urągających warunkach harowali przy budowach linii kolejowych w Polsce – 12 godzin dziennie, w upale, skwarze, deszczu czy chłodzie – otrzymując dwa posiłki dziennie, często zimne i bardzo skromne. Dzień rozpoczynał się pobudką o godzinie 5.00. Praca trwała od godziny 6.00 do 18.00, a czasem nawet dłużej. Żołnierze tylko zimą przebywali w stacjonarnej jednostce. Za swój wysiłek otrzymywali jedynie skromny żołd. Jak wynika z szacunków, żołnierze ci wybudowali lub zmodernizowali aż 40% linii kolejowych w naszym kraju.

Żyjemy już 25 lat w wolnej Polsce. Jesteśmy winni tym, nielicznym już, żołnierzom wojsk kolejowych rekompensaty za tę przymusową pracę. Do tej pory udało się zrehabilitować żołnierzy batalionów górniczych i budowlanych. W moim przekonaniu nie podlega żadnej dyskusji to, że żołnierze wojska kolejowego byli represjonowani politycznie – zgotowano im taki los za ich poglądy i krytykę władzy komunistycznej. Miałam okazję przekonać się o tym osobiście w trakcie rozmowy w moim biurze senatorskim w Leżajsku z grupką tych ludzi. Grupką, bo już niewielu ich zostało.

Bardzo proszę Panią Minister o podjęcie prac i możliwie jak najszybsze rozwiązanie przedstawionego problemu. Symboliczne nawet świadczenie pieniężne dla żołnierzy wojsk kolejowych nie zrujnuje państwowego budżetu, a odda im historyczną i społeczną sprawiedliwość.

Z poważaniem
Janina Sagatowska